

Jako jedyni w Pyskowicach mieliśmy szkołę z basenem

Razem z babcią Urszulą siedzę w kuchni przy stole, z filiżanek unosi się aromat świeżo zaparzonej herbaty. To dobry moment, aby rozpocząć rozmowę o szkolnych latach.

Wiem, że chodziłaś kiedyś do szkoły, w której teraz ja się uczę, kiedy to było?

Zaczęłam pierwszą klasę w 1961 roku, chodziłam osiem lat i skończyłam naukę w 1969 roku.

Jak wspominasz te lata, co najbardziej ci się podobało?

Lata szkolne bardzo dobrze wspominam, gdyż miałam fajną klasę i nauczycieli. W ogóle w szkole było super, jako jedyni z Pyskowic mieliśmy szkołę z basenem i dużą salą gimnastyczną.

Jak na tamte czasy szkoła z basenem była z pewnością czymś rzadkim. A czy poza lekcjami brałaś udział w jakichś ciekawych zajęciach?

Brałam udział w różnych zajęciach pozaszkolnych. Interesowałam się bardzo sportem, gdyż byłam wysoka i dlatego brałam czynny udział w różnych dyscyplinach sportowych, na przykład w zawodach pływackich w szkole, gdzie parę razy zdobyłam pierwsze miejsce. Lubiłam gimnastykę i skoki w dal, wzwyż i bieganie. Śpiewałam również w chórze szkolnym. Pamiętam, że śpiewaliśmy na głosy i mieliśmy organizowane wyjazdy pozaszkolne.

Czy pamiętasz wszystkich uczących cię nauczycieli?

Pamiętam wszystkich uczących mnie nauczycieli, szczególnie pamiętam panią z polskiego, która była bardzo wymagająca. Dzięki temu do dziś jestem bardzo dobra z ortografii. Zawsze czytałam wypracowania moich dzieci oraz wnuków i poprawiałam ich błędy. Dzięki naszej pani z matematyki, która umiała świetnie tłumaczyć, nigdy nie miałam problemów z tym przedmiotem.

Czy utrzymujesz kontakt z kolegami i koleżankami z tamtych lat?

Mam kontakt z koleżankami i kolegami, którzy mieszkają w moim mieście i okolicach, czasem spotykamy się i wspominamy dawne czasy. Dużo osób jednak powyjeżdżało za granicę. Z nimi też utrzymuję kontakt do dziś, głównie dzięki social mediom.

Przyjemnie mi było posłuchać twoich wspomnień. Dziękuję za rozmowę.

Wywiad prowadziła Wiktoria Żaba